

Audycja Radiowa Nr 76, Temat: „Przypowieść o Dobrym Samarytanie”, sobota 15 września 2007.

Dobry wieczór! W audycji „Wczoraj Dziś i Na Wieki”, witają naszych słuchaczy Ireneusz Kołacz, Przemysław Merski i Tadeusz Żurek. W dzisiejszej audycji chcemy omówić powszechnie znaną przypowieść Pana Jezusa o „Dobrym Samarytanie”, zapisaną w Ewangelii św. Łukasza w Rozdziale 10-tym a wersety 25 do 37. Ewangelista Łukasz, podaje, że pewien uczonec w Prawie podszedł do Pana Jezusa, aby go podstępnie uchwycić w mowie i zapytał: „*Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego?*” W owym czasie jedynym prawem w Izraelu było prawo Boże, spisane przez Mojżesza w Pięcioksięgu zwanym Torą. Po powrocie z niewoli Babilońskiej, wyodrębniły się dwie funkcje wśród kapłanów jedni zajmowali się usługą w świątyni a drudzy zajmowali się interpretowaniem i nauczaniem prawa Zakonu i nazwano ich „*soferim*”, to jest uczeni, od hebrajskiego słowa „*sefer*” – księga. Kapłańska 10:11; Powt. Prawa 33:10.

Dlatego nauczaniem za czasów Pana Jezusa zajmowali się niemal wyłącznie uczeni w Prawie zwani również uczeni w Piśmie. Oni to wypracowali prawno-religijny kodeks ustny obowiązujący na równi z Torą, którego nauczali w akademiach i w szkołach. Te interpretacje zostały spisane w kilka wieków później i utworzyły encyklopedię judaizmu znaną pod nazwą „*Talmudu*”. Uczeni w Piśmie jako komentatorzy Tory posiadali wyjątkowy autorytet. Oni decydowali w każdej konkretnej sytuacji wyjaśniając przez zastosowanie zręcznej metody, co jest zgodne z Torą, a co jej się sprzeciwia. Dzięki temu stali się potężną siłą polityczną, wywierającą bezpośredni wpływ na bieg wydarzeń. Do nauczania Pana Jezusa od samego początku odnosili się nieufnie, zwłaszcza, gdy spostrzegli, że uczniowie Pana Jezusa nie zachowują „*podania starszych*” Mat. 15:2. Z kolei Pan Jezus zwracał im uwagę, że ustanawiając swoje przepisy omijali przykazania Boże, jak czytamy: „*Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie*” Mar. 7:8

Publicznie Pan Jezus również potępiał ich powierzchowną religijność, chępliwość i zaniechanie prawa i miłości do Pana Boga. Mat. 23:25; Łuk. 11:42; 18:9-17. Znane są w Ewangelii liczne polemiki z Panem Jezusem na narzucane przez nich tematy. Pomimo tego w stylu nauczania Pana Jezusa było coś bardzo atrakcyjnego, że nawet ci, którzy nie w pełni mogli pojąć styl Jego nauczania mówili: „*Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi.*” Jan. 7:46. I dalej czytamy: „*I wszyscy przyświadcza mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego.*” Luk. 4:22. „*Albowiem uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie.*” Z tego powodu Doktorzy Prawa tryskali zazdrością, uważając Pana Jezusa za rywalizującego z nimi nauczyciela ludu, i zgodnie z tym oni szukali jak by go uchwycić w pułapkę z myślą ośmieszenia go przed jego naśladowcami, których uważali za „*ludzi nie kształconych.*”

Jednak nigdy im się to nie udawało. W każdym zapisanym przykładzie Pana Jezusa mądrość była za wielka dla nich, więc zawsze usidlili się własnymi wywodami. Nasza dzisiejsza lekcja jest tego przykładem. Jeden z Doktorów Prawa, który oczywiście myślał, że Pana Jezusa nauczanie po linii miłości i miłosierdzia było sprzeczne z linią twardego prawa sprawiedliwości, które było

ustanowione w Prawie Zakonu, zamyślił uchwycić w pułapkę Pana Jezusa pytaniem. „*Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego?*” Pan Jezus zamiast odpowiedzi zapytał go jako znawcę Prawa „*Jak ty rozumiesz tę sprawę? Ty wiesz, co jest napisane w Zakonie.*” Uczony w Piśmie zarecytował bez wahania: „*Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego.*” Pan Jezus zaaprobował to, mówiąc, że to jest prawda. Czyń to, przestrzegaj prawa i będziesz żył. Nigdy nie umrzesz. Uczony w Prawie wpadł w pułapkę zanim się zorientował. Wiedział, że Izraelczycy umierali przez wieki nie przestrzegając Prawa. Jednak sam jak i inni zewnętrznie, pozornie uważali, że oni przestrzegali Prawo. Pan Jezus pokazał mu na podstawie jego własnego oświadczenia, że on nie przestrzegał Prawa, roszcząc sobie pretensje, podobnie jak i Faryzeusze też generalnie rościli sobie pretensję, że przestrzegają Prawo Zakonu.

Chociaż faktem jest, że żadna niedoskonała upadła ludzka istota nie jest zdolna przestrzegać doskonale Prawo Boże i to jest w pełni zrozumiałe, że tylko doskonały człowiek mógł przestrzegać całkowicie Prawo Boże to pomimo tego Uczony w Piśmie zamiast uznać swoją porażkę szukał najlepszego wyjścia z tej niekorzystnej dla siebie dyskusji, nie wspominając więcej o przykazaniu odnośnie miłości Pana Boga z całego serca, uczuć i siły, ale znów skierował do Pana Jezusa pytanie: „*A kto jest bliźnim moim?*” Którego powinienem „*miłować jak siebie samego.*” Właściwie to był jeden z zarzutów, który Pan Jezus szczególnie stosował przeciw Faryzeuszom, że powierzchownie byli pobożni, religijni, modlili się, pościli, ale pomimo to w swoich sercach oni byli niesprawiedliwi i nieuczciwie wykorzystywali wdowy i sieroty nie miłując ich jak siebie samych. Uczony w Piśmie starając się przestrzegać Prawo Boże nie każdego uznawał za swego bliźniego, ale tylko niektórych wyróżnionych ze swojej kasty.

Pan Jezus znów przewyższył uczonego w Piśmie swoją taktyką i powiedział: Ja powiem ci przypowieść. Pewien człowiek szedł drogą z Jerozolimy do Jerycha i na tej osamotnionej górskiej drodze został napadnięty przez zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół martwego. Przypadkowo szedł tą drogą kapłan, jako najwyższy przedstawiciel Prawa i gdy zobaczył przeszedł mimo po drugiej stronie, prawdopodobnie by się nie skalać rytualnie przez bliższe zetknięcie się z cierpiącym. Podobnie przechodził tą drogą i Lewita, jako drugi z urzędu spokrewniony z usługą Prawa ten podszedł trochę bliżej, popatrzył na biednego człowieka, ale nic nie zrobił i poszedł dalej. Przejeżdżając tędy Samarytanin, człowiek obcy nie będący w ogóle Żydem, wywodzący się z narodu, którymi Żydzi pogardzali i unikali ich towarzystwa. Jan 4:9. Przepelniony litością, opatrzył rany, wsadził tego człowieka na swoje zwierze i zawiózł do gospody i się nim opiekował, poświęcając swój czas i siły w interesie rannego człowieka. Zrobił jeszcze coś więcej. Zapłacił na utrzymanie tego człowieka do czasu jak będzie wracał do Jerozolimy.

Pan Jezus powiedział do Uczonego w Prawie, teraz ja mam do ciebie pytanie, który z tych mężczyzn był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców? Według twego sądu, który z tych sposobów potraktowania tego wypadku spełnił wymagania Prawa Zakonu? Na to Uczony w Prawie odpowiedział, ten, który

okazał litość dla tego człowieka był tym, który niezawodnie spełnił powinność bliźniego. Pan Jezus zgodził się z tą odpowiedzią i powiedział idź i czyń podobnie, to znaczy, że ten przykład Samarytanina powinien być wzorem dla Uczonego w Prawie, że on powinien czynić podobnie, być uprzejmym, troskliwym, szczodrym wobec każdej istoty ludzkiej znajdującej się w nieszczęściu i potrzebującej pomocy, zgodnie ze Złotą Regułą „*czyńcie dla innych to, co byście chcieli żeby oni dla was czynili.*” Mat:7:12; „*Kochaj bliźniego jak siebie samego*” i pokaż im, że ich kochasz postępując z nimi uczciwie, sprawiedliwie i dokładnie tak jak byś życzył sobie żeby inni z tobą postępowali.

Chociaż ta przypowieść o Dobrym Samarytaninie nie była dana by pokazać, przez jaką dobrą pracę Uczony w Prawie albo inny człowiek, Żyd czy Poganin może osiągnąć żywot wieczny, bo przy innej okazji Pan Jezus podał sposób na otrzymanie życia wiecznego. „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.*” Jan 3:16, ale przeciwnie ta przypowieść była dana jedynie, aby odeprzeć argument uczonego w Prawie i zostawić go bez wymówki oraz dać mu do zrozumienia, że jego stan serca wymaga reformy. Nie mniej jednak ta przypowieść zawiera bogatą naukę, która przyniosła błogosławieństwo dla wielu. Nie tylko stało się jasne dla naśladowców Pana Jezusa, jaki tryb postępowania jest przyjemny w oczach Bożych, na przykład szczodrość, miłość, życzliwość itp., ale również przyniosło błogosławieństwo dla, wielu którzy nie są naśladowcami Pana Jezusa, bo przez to stali się odbiorcami dobroczynności, życzliwości i łaskowości w nieszczęściu, których inaczej by nigdy nie doznali. Ta przypowieść Dała powód do utworzenia wiele organizacji dobroczynnych by nieść pomoc dla dotkniętych nieszczęściem. Niektóre z nich przyjęły dosłowną nazwę „*Dobry Samarytanin.*”

W większości przypadków rodzimy się z przeważającymi skłonnościami samolubnymi, ale gdy się dowiadujemy, o prawie ducha, które daje życie w Chrystusie Jezusie. Rzym. 8:2; A że „*wypełnieniem prawa Zakonu jest miłość.*” Rzym.13:10, to wtenczas stopniowo dochodzimy do lepszego zrozumienia i docenienia naszego Niebieskiego Ojca i w naszym duchu i sercu uczymy się kochać Go z całego serca, myśli i siły naszej i z pewnością, gdy te warunki osiągniemy i proporcjonalnie do tego jak nasza miłość do Pana Boga przepelni nasze serca wtedy ta miłość rozszerzy się na nasze otoczenie. Wówczas możemy stać się dobrymi Samarytanami, miłymi przyjaciółmi, kochającymi rodzicami, kochającymi mężami i żonami, szczodrymi bliźnimi dla wszystkich, z którymi mamy styczność. Wtenczas będziemy mogli w pełni spełniać prawidłową regułę, którą oznajmił apostoł Paweł mówiąc: „*Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.*” Gal. 6:10.

Czas nasz dobiega końca więc zostawiamy naszych słuchaczy z tymi szlachetnymi rozmyślaniami z przypowieści Pana Jezusa o „*Dobrym Samarytaninie*” jak osiągnąć żywot wieczny i kto jest naszym bliźnim. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową: www.polishbiblestudents.com oraz nasz telefon, pod którym będziemy czekać na was przez następne pół godziny; 9415 1923 – czekamy! Prosimy nas znowu słuchać w sobotę 20 października o tej samej porze. Dobranoc!

Dodatkowy materiał do Audycji 76, pt. „Dobry Samarytanin”, 15.09.2007

Samaria – stolica państwa północnego. Po raz pierwszy Samaria wymieniona jest w 1 Księdze Królewskiej 16:24, w związku z zamiarem króla Omriego (876 – 869) założenia nowej stolicy państwa. W etapie pierwszym Samaria była stolicą północnego państwa izraelskiego. (Które powstało po śmierci Salomona) Król Asyryjski Sargon II, zdobył to miasto (721-705) i zniszczył je tak że nigdy nie wróciło do dawnej świetności. Ludność deportowano do Asyrii, a na jej miejsce osiedlono kolonistów z Babilonu. Ten obcy etnologicznie i religijnie element dał początek owej mieszaninie ludności tej części Palestyny, którą później nazwano Samarią, a mieszkańców jej Samarytanami.

Samarytanie – Historia Samarytan.

Zdobywszy w roku 721 pne Samarię, stolicę królestwa północnego, izraelskiego, król asyryjski Sargon II (722-705) wysiedlił większość ludności do Halah, w pobliżu Haranu, gdzie w drodze do ziemi Kananejskiej zatrzymał się na pewien czas do śmierci swego ojca Tarego Abraham. A na ich miejsce król Sargon II sprowadził kolonistów z Babilonu, by zaludnić opustoszałe przez wojny tereny Samarii (2 Król. 17:29; Nehemiasz 4:1-3; Mat. 10:5).

Król Sargon II, chcąc na wyludnionych tych terenach ludność tę, żyjącą w warunkach niezwykle przykrych (2 Król. 17:25), utrzymać, przysłał jednego z deportowanych do Asyrii kapłanów świątyni Jerozolimskiej z poleceniem głoszenia Boga Jahwe i działania uspokajająco na mieszkańców Samarii. Kapłan ten za rezydencję obrał sobie położone w pobliżu Jerozolimy sanktuarium w Betel (2 Król. 17:27-29) Gdy po powrocie wygnańców z niewoli babilońskiej zaczęto w Jerozolimie snuć plany odbudowania z ruin świątyni, Samarytanie z poczucia łączności tak narodowej, jak i religijnej, zaofiarowali swoją współpracę (Ezdr. 4:1-2) Propozycja ich została jednak odrzucona przez Zorobabela i innych stojących na czele społeczeństwa (Ezdr. 4:3). Okoliczność ta doprowadziła do obustronnej niechęci i nienawiści. Samarytanie przeszkadzali w odbudowie świątyni i murów (Ezdr. 4) Wzajemna nienawiść Żydów i Samarytan, istniejąca od czasów asyryjskich, powiększona w związku z niedopuszczeniem Samarytan do udziału w odbudowie świątyni jerozolimskiej po niewoli babilońskiej, doszła do ogromnych rozmiarów z chwilą wystawienia przez Manassesa odszczepieńczej świątyni na górze Garizim. Żydzi pogardzali nimi. Unikali ich towarzystwa Jan 4:9. Słowo „*Samarytanin*”, uważali za przezwisko Jan 8:48. W podobny sposób odpłacali się im Samarytanie, utrudniając przejście przez Samarię w drodze do Jerozolimy Łuk. 9:52-53. W tych okolicznościach Pan Jezus powiedział przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, z której można wywnioskować że wielu Samarytan starało się wiernie zachowywać Torę (Pięcioksiąg Mojżesza). W wierzeniach Samarytan dokonała się ewolucja. Przed niewolą babilońską byli oni bezsprzecznie bałwochwalcami, za dni Pana Jezusa zaś już zdecydowanymi monoteistami, wierzyli w jednego Boga Jahwe. Jan 4:20. Jan. 4:20-24. Materiał zaczerpnięto z Enc. Bibl.

Wersety użyte w Audycji 76

Łuk. 10:25-37 „*A oto pewien uczony w zakonie wystąpił i wystawiając go na próbę, rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego? On zaś rzekł do niego: Co napisano w zakonie? Jak czytasz? A ten, odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego. Rzekł mu więc: Dobrze odpowiedziałeś,*

czyń to, a będziesz żył. On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim? A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo. Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo. Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrawszy, ulitował się nad nim. I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci. Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców? A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyń podobnie.”

Kto jest twój bliźni? W tej przypowieści tak Kapłan jak i Lewita którzy ominęli leżącego człowieka nie zrobili mu żadnej krzywdy nie zranili go ani go nie okradli, jednak my słuchając albo czytając o tej historii czujemy się oburzeni i potępiamy tych przechodzących obojętnie na równi z tymi którzy go obrabowali i zranili.

JERYCHO

Droga z Jeruzalemu do Jerycha prowadziła stromo w dół przez skaliste tereny i obfitowała w jaskinie, w których ukrywali się rozbójnicy. W owym czasie jak i przez następne wieki była bardzo niebezpieczną drogą dla podróżujących bez jakiejś ochrony. Więc ta opowiedziana Przez Pana Jezusa przypowieść dokładnie przedstawiała faktyczną sytuację zgodnie z warunkami tego czasu. Jerycho było jednym z wyznaczonych miast dla Kapłanów i Lewitów i oceniano się, że dwanaście tysięcy ich tam zamieszkiwało. Zatem ci jak też inni kapłani i Lewici z innych części kraju, na zmianę pełnili służbę w Świątyni w Jeruzalemie, wskutek tego często przemierzali tą drogę. (Prawdopodobnie Kapłani i Lewici ze względu na ich zajmowaną pozycję w społeczeństwie byli powszechnie wyłączeni od napaści przez rozbójników) R-2684

Talmud.

Nazwa Hebrajska Talmud (od lamad = uczyć się, studiować) oznacza studium, dalej – naukę, zwłaszcza zawartą w Piśmie Świętym, a także zbiór wyjaśnień do Miszny.

Miszna.

Nazwa Hebrajska wyraz miszna (od szana = powtarzać, a następnie – nauczać) oznacza naukę przekazaną ustnie, a przede wszystkim tę naukę rabinów, która pod koniec II wieku została spisana i potem włączona do Talmudu.

Powstanie Miszny. Zmieniające się stale warunki życiowe Żydów wymagały z konieczności coraz to nowego objaśnienia Prawa Mojżeszowego (Tory) zawartego w Pięcioksięgu i nowych jego adaptacji. Te bliższe określenia i przepisy prawne przekazywane były najpierw ustnie w szkołach rabinackich. Materiał narastał i w końcu należało go uporządkować. Tak powstał pierwszy zbiór „**Podanie starszych**” Ew. Mateusza 15:2.

Zbiór wyjaśnień do Miszny. Ten komentarz do Miszny nazywa się inaczej **gemara** (Hebrajskie gamar = wykończyć), to jest wykończeniem (Miszny). Najczęściej jednak mianem Talmudu określa się całe dzieło złożone z Miszny i Gemary. Materiał zaczerpnięto z Enc. Bibl.

Talmud – Który obejmuje „*pouczenia*” i „*opowieści*”, składa się z dwóch wielkich części: **Miszny**, napisanej w klasycznej hebrajszczyźnie, stanowiącej podstawowy kodeks sądowniczy i kanoniczny, którego sześćdziesiąt trzy traktaty obejmują wszelkie dziedziny działalności ludzkiej, oraz **Gemary**, obszernego komentarza do **Miszny** w języku aramejskim.